

Sielska wieś, cisza, spokój

Młode małżeństwo porzuca miasto i wyprowadza się na wieś. Miało być miło, prosto i szczęśliwie.

Sęk w tym, że nie jest... Teatr Dramatyczny rozpoczął nowy sezon spektaklem „Sąsiedzi” w reż. Andrzeja Sadowskiego.

MONIKA ŻMIJEWSKA

Andrzej Sadowski pracował już w białostockim teatrze przy spektaklach „Pięć kilo cukru” oraz „Romeo i Julia”, w których odpowiadał za scenografię. Teraz widzimy go od innej - reżyserskiej - strony, choć nadal odpowiada również za scenografię. „Sąsiedzi” realizowani są na dużej scenie, ale kompletnie przekomponowanej. Reżyserowi zależało na tym, by spektakl miał kameralny charak-



„Sąsiedzi” opowiadają historię młodego małżeństwa, które porzuca miasto

ter, z kolei mała teatralna scena okazała się za mała. Stąd też pomysł przearanżowania dużej sceny - widzowie zasiedli na niej, tak jak w przypadku spektakli „Gugule” czy „Exodus 2.0”. „Sąsiedzi” opowiadają historię młodego małżeństwa, które porzuca miasto, wyprowadza się na wieś i naiwnie marzy o szczęśliwym oraz prostym życiu, w zgodzie z naturą. Od pierwszego dnia rzeczywistość za-

czynna jednak dyktować własne warunki.

Nagle pojawia się Stefan...

- To prosta, wręcz prymitywna historia, oparta na autentycznych wydarzeniach. Młodzi ludzie postanawiają się osiedlić na wsi, zacząć tam nowe, wspaniałe życie. I oto w ich nowym, wspaniałym życiu pojawia się Stefan. Jego wizyty sta-

ją się coraz częstsze, zaczynają przekraczać granice sąsiedzkiej znajomości... Efektem jest tragiczny finał - mówi Andrzej Sadowski. - To, co się dzieje w środku tej historii, to zapis tego, czego sam byłem świadkiem, bądź co mi opowiedziano. Prawdziwe wydarzenia miały miejsce kilka lat temu, ale to sprawa nadal aktualna. Autentyczny bohater tej historii nadal żyje, ma na koncie kilka wyroków, oczekuje na wiele spraw sądowych. Koniec, jaki oglądamy w spektaklu, jest przez mnie mocnym dodanym punktem, stricte dramaturgicznym. Chcieliśmy to zakończyć w mocny sposób. Ale tego typu historie, z tego, co słyszę, nadal się dzieją. To druga realizacja tej sztuki, wystawialiśmy ją już w Krakowie. Po jej wystawieniu widzowie opowiadali mi, że historia, jaką zobaczyli na scenie, w niektórych momentach przypomina ich perypetie. Jeśli spojrzymy na to wszystko z dystansu, to sztuka może i ma charakter komediowy. Ale jeśli jest się w to osobiście za-

angażowanym, to odechciewa się śmiać - mówi reżyser.

Dorosły target

Spektakl przeznaczony jest dla widzów powyżej 18 lat.

- W przedstawieniu pada dużo słów powszechnie uznawanych za obelżywe. To wulgaryzmy wplecione w rytm tego języka, choć dla niektórych może być to szok. Podejmujemy dorosłe tematy dotyczące seksu czy patologicznego sposobu wychowywania syna przez Stefana. Stąd taka granica wieku, jeśli chodzi o widzów - opowiada reżyser.

W spektaklu występują aktorzy Teatru Dramatycznego: Agnieszka Możejko-Szekowska w roli Oli, Piotr Szekowski jako Maciej (odpowiada też za opracowanie muzyczne), Sławomir Popławski w roli Stefana. Gościnnie zagra Patryk Oldziejewski - student V roku Akademii Teatralnej (syn Stefana).

Przedstawienie można będzie obejrzeć także 24 i 25 września (godz. 17). ●